

Nr 267 (1296) — Rok IV

Na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych w Paryżu Min. Modzelewski przemawia Polska żąda ugruntowania autorytetu ONZ

Paryż (PAP). Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych R. P. Zygmunta Modzelewski, którego obecni wysłuchali z dużą uwagą.

Paryż (obsł. wł.). W czwartek odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego

OZiSW NUMERZE
Egon Naganowski
Hitler i astrologi

Organizacji Narodów Zjednoczonych na którym debata otworzył delegat Filipin gen. Carlos Romulo. Gen. Romulo zapowiedział do zebranych o wyrażeniu sił dla załatwienia problemów, które znalazły się na porządku dziennym obrad.

Po przemówieniu gen. Romulo zabrał głos sekretarz stanu gen. Marshall, delegat U. S. A., który posługując się ogólnikami omówił pobieżnie ze stanowiska Stanów Zjednoczonych sprawy dotyczące Palestyny, Grecji, Korei, a wreszcie trak-

Zmiany personalne w naczelnych władzach PPS

Warszawa (PAP). Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej, obradująca w Warszawie w dniach 18-22 września br. dokonała szeregu zmian personalnych w składzie władz naczelnych PPS.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie ob. Kazimierza Rusinka ze stanowiska przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i wybór przez CKW PPS nowego przewodniczącego w osobie ob. Henryka Świętkowskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości kooptację członka CKW ob. Stefana Matuszewskiego do komisji politycznej, której skład przedstawia się obecnie jak następuje: ob. Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Stefan Matuszewski, Adam Rapacki, Kazimierz Rusinek, Henryk Świętkowski.

Rada Naczelna odwołała ze składu Centralnego Komitetu Wykonawczego ob. Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego. Na ich miejsce wybrano ob. ob. Macieja Elczewskiego i Józefa Petruczyńskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie ob. Stanisława Sawalnego ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej i wybrała na to miejsce ob. Stanisława Kowalczyka.

Wybuchy min niszczą domy w Kairze

Kair (obsł. wł.). W dzielnicy żydowskiej w Kairze miała miejsce ponownie w dniu wczorajszym straszliwa katastrofa. Nieznani sprawcy podłożyli miny które wybuch spowodował zburzenie kilku budynków.

Rząd egipski wszczął śledztwo, które — jak to i dotychczas bywało — nie dało wyników.

tatów pokojowych z Japonią i Niemcami dodając, że obydwie te państwa powinny wejść w niedługiej przyszłości do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Marshall dał również do zrozumienia, że jest przeciwny poruszaniu sprawy Berlina na obecnej sesji ONZ.

Z kolei zabrał głos delegat Polski, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Na wstępie w imieniu delegacji polskiej chciałbym podziękować rządowi i narodowi francuskiemu oraz paryżanom, za umożliwienie odbycia trzeciej sesji ONZ w Paryżu. Nie wątpię, że atmosfera tego miasta o wspaniałych tradycjach walki wyzwoleniczej, miasta, które wie, co to jest faszyzowska agresja zbrojna, przyczyni się do owocnych wyników naszych obrad.

Sprawozdanie sekretariatu naszej Organizacji za ubiegły okres obejmuje ogromną ilość zagadnień. Delegacja polska ustosunkuje się tylko do niektórych z nich, mających, według naszego

zdania, znaczenie ogólne dla sprawy pokoju i dla rozwoju naszej Organizacji.

Tendencje osłabienia ONZ
Każdy obiektywny obserwator mógł zauważyć, że w okresie sprawozdawczym wzmożyły się tendencje, zmierzające do osłabienia autorytetu ONZ. Tendencje te wyrażają się, ogólnie biorąc, w usiłowaniu podporządkowania Organizacji interesom jednego mocarstwa lub pewnej grupy mocarstw. Wyrażają się również w braku poszanowania dla powziętych zgodnie z kartą uchwał naszej organizacji, w nie odpowiedzialnych dążeniach do jej reorganizacji. Zaczęłam od tego ponieważ chcę od razu podkreślić, iż rząd polski stoi nadal na stanowisku konieczności ugruntowania autorytetu ONZ.

W związku z tym, podobnie jak w ubiegłym okresie, rząd polski będzie na ostatniej sesji bronił Karty Narodów Zjednoczonych i każdego wysiłku, który zmierzałby do realizacji wytkniętych przez Organizację celów, a więc do uczynienia z Organizacji ważkiego instrumentu dla obrony pokoju na całym świecie.

Aluzje sekretariatu

Z kolei minister Modzelewski przeszedł do omówienia sprawozdania sekretariatu ONZ, które czyni aluzje, iż zawieszenie działalności Rady Ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec stało się bezpośrednią lub pośrednią przyczyną prawie każdego martwego punktu, każdego rozczarowania działalnością ONZ w ub. roku. Mówca dodał, że sprawozdanie nie mówi wcale o tym, że istotną przyczyną tego stanu rzeczy jest odejście od początkowych zasad współpracy, jakie ustaliły się w czasie powstawania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Min. Modzelewski przedstawił następnie stanowisko delegacji Polski w sprawie zagadnienia traktatu pokojowego z Niemcami. Zagadnienie

to nie leży w kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, szkoda więc, że sprawozdanie ONZ mówi o możliwościach przeniesienia tej sprawy na forum ONZ. Rozwiązanie sprawy Niemiec będzie słuszne tylko wtedy, gdy zostanie osiągnięte w wyniku porozumienia czterech mocarstw, a takie rozwiązanie delegacja polska uważa za możliwe.

Przy tej sposobności mówca przypomniał tak zwaną proklamację frankfurcką, stwarzającą Bizonię, wyniki konferencji trzech w Pradze, a wreszcie obecną sytuację w Berlinie.

Odbudowa Europy czy Niemiec?

Okazało się, że t. zw. plan odbudowy Europy zmierza m. in. do odbudowy zachodnich Niemiec, które byłyby zdolne do ponowienia swojej agresji. Świadczy o tym tolerowanie i zachęcanie w strefach zachodnich rewizjonistów niemieckich, rekrutujących się z szeregów hitlerowskich, świadczy o tym również za-

(Ciąg dalszy na stronie 2-lej)

Herszt konfidentów Oświęcimia odpowiada przed sądem w Wadowicach

Wadowice (kor. wł.) W toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w Wadowicach składają przez dwa dni wyjaśnienia oskarżony Kasza. Akt oskarżenia zarzuca mu 90 rozmaitych przestępstw, a to udział w mordowaniu ludzi, w obławach na ukrywających się przed policją niemiecką Polakach, w aresztowaniach, biciach, udział w akcjach wysiedleń- czych Polaków i Żydów, w akcjach prowokatorskich przeciw partyzantom itp.

Oskarżony przeczy, by podczas swej służby w kryminalnej policji niemieckiej zastrzelił kogoś, przyznaje, że brał udział w aresztowaniach i obławach z rozkazu swoich przełożonych.

Świadkowie jednak przedstawiają oskarżonego Kaszę, jako gorliwego i wyrafinowanego konfidenta, stojącego na usługach policji kryminalnej i gestapo, który na całym zapleczu obozu oświęcimskiego, t. j. w mieście Oświęcimiu i okolicznych wsiach i miasteczkach był postrachem ludności.

Opisuje świadek Wincenty Piotrowski, kolejarz, jak w nocy 25. sierpnia 1940 r. w Babicach pod Oświęcimiem usłyszał strzelanie, w czasie, kiedy spał w domu. Za chwilę wpadli do mieszkania jego żandarmi, między nimi był Kasza. Pod rzekomy zarzut kradzieży związał mężczyzn za ręce sznurami, ciętko pobili, całe mieszkanie splądrowali, zabrali materiały na ubrania, skórę, rowery, pieniądze, nawet kapy z łóżek. Zastrzelony został wtedy w pobliżu Jan Galszka. Aresztowanych po 6 tygodniach, z braku jakichkolwiek dowodów winy, wypuszczono na wolność.

Świadek Krański Karol zeznaje, że kiedy był aresztowany — odezwał się do niego Kasza: „Dziś zastrzelisz Fabina, to jeszcze i ciebie kropnie w teb.“

Świadek Drzewicki, b. żandarm niemiecki, zetknął się poraz pierwszy z Kaszą w roku 1943 w Szytkowicach, kiedy Kasza w cywilnym

ubranii pobliż niemiłosiernie bawkiem niejakiego Monice i aresztował go. Drzewicki zapytał komendanta żandarmerii niemieckiej, wskażując na Kaszę, co to za osobnik, a na to Niemiec wyraził się, że to jest „vertrauensmann“ (mąż zaufania).

Świadkowie z Kaczyny, powiatu wadowickiego, w której to wsi działalność oskarżonego, dała się w szczególności we znaki, opisują obławę organizowaną przez policję niemiecką wespół z oskarżonym, jako konfidentem gestapo. Obławy organizowane w różnych porach dnia i nocy zaczęły się od terroryzowania domowników, rewizji, zaboru rzeczy, a kończyły się rozstrzelaniem zabranych z domu mężczyzn. Tak zginęli Stanisław i Franciszek Goldynowie, Józef i Jan Górecy, Matiasz i Kocur.

Do rozprawy wezwano ponad 200 świadków. Rozprawa trwa. (KZ.)

7 milionów robotników strajkuje we Francji

Paryż (obsł. wł.) Sytuacja we Francji zastrza się z dnia na dzień. W dniu wczorajszym 7 milionów robotników opuściło pracę na znak protestu przeciwko wysokim kosztom utrzymania i błędnej polityce premiera Queuille'a.

Mimo ostatnich wysiłków rządu celem zapobieżenia strajkowi, Generalna Konfederacja Pracy, Federacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych i „Force Ouvrière“ jednogłośnie wydały polecenie rozpoczęcia strajku.

Rząd Quenille'a zapowiedział w ostatniej chwili ogólną podwyżkę płac o 15% i zwykłe dodatki rodzinnych. W odpowiedzi na to biuro Generalnej Konfederacji Pracy opublikowało komunikat, w którym twierdzi się, że 15-procentowa podwyżka płac nie odpowiada w niczym 36-procentowej wyższej cen, jaka miała

Potwór morski pożarł człowieka

Ateny (obsł. wł.) Na wybrzeżu pirejskim zaledwie 5 m. od plaży olbrzymi potwór morski napadł grupę kąpielących się i pożarł pewnego młodego człowieka na oczach jego towarzyszy, którzy na próżno usiłowali przestraszyć potwora obrzucając go kamieniami.

Władze wzięły pod uwagę możliwość, że potwór ten może być nową odmianą rekina.

Będziemy produkowali własne samochody osobowe

Warszawa. (API.) Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie, na budowę której Komitet Ekonomiczny Prezydium Rady Ministrów uchwalił ostatnio kredyty w wysokości 98,5 mil. zł. będzie w przyszłości jednym z największych ośrodków przemysłowych w kraju. W chwili pełnego uruchomienia zakłady warszawskie produkować będą rocznie około 10.000 samochodów osobowych.

W chwili obecnej Przemysł Motoryzacyjny uzgadnia plany i wyposażenie techniczne fabryki z „patronującymi“ jej włoskimi zakładami „Fiat“, które udzielił fabryce warszawskiej licencję na budowę określonego typu samochodu osobowego oraz zapewnił pomoc techniczną przy budowie urządzeń produkcyjnych.

Według przewidywań specjalistów, Fabryka Samochodów Osobowych produkować będzie początkowo niewielkie wozy o literażu około 1.350 cm.

Przewiduje się, że już za trzy lata zakłady warszawskie wypuszczą pierwszy, całkowicie w Polsce wykonany samochód osobowy, zaś w roku 1953 Fabryka Samochodów Osobowych zostanie w pełni uruchomiona.

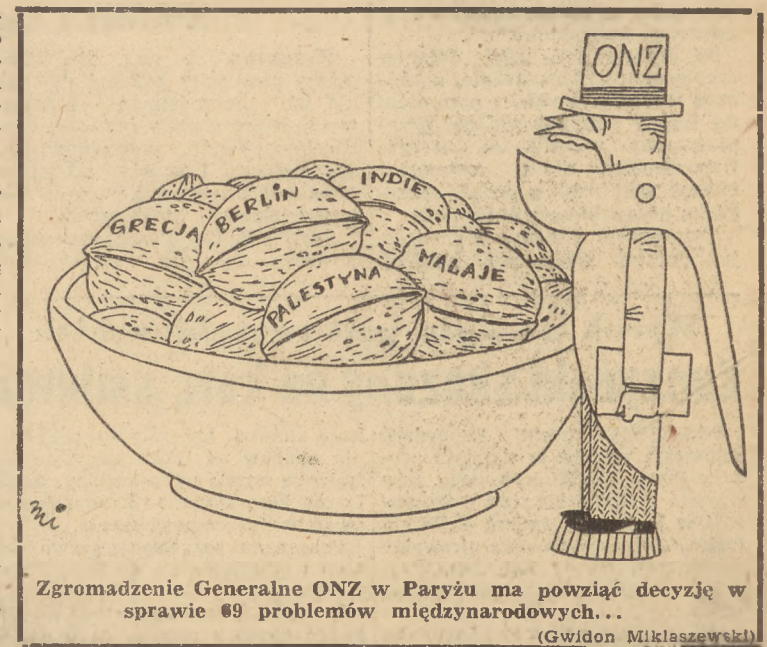
Śnieg po kostki na Halu Gąsienicowej

Kraków. (PAP) W Tatrach spadł obfity śnieg, powodując znaczne obniżenie temperatury. Czerwone Wierchy, Giewont i Hala Gąsienicowa znajdują się pod pokrywą śnieżną grubości od 6 do 8 cm. Lekkie opady śnieżne zanotowano w Kuźnicach, na Reglach i Kasprowym.

W związku z wczesnym śniegiem górale przepowiadają długą i mroźną zimę.

Władze nie chcą uwierzyć, że skończyły się już lata sławy. B. mistrz świata i b. spadochroniarz SS, stawiany przez Hitlera młodzieży niemieckiej za wzór, walczył ma 2 października w Kilonii z Niemcem Draege-steinem. Nie odstraszyły go nawet kulki, jakimi poczęstował go inny bokser niemiecki, Neussel. Schme-ling zamierza poza tym wyjechać jeszcze do Ameryki.

Ale po co, panie Maksie?...



Zgromadzenie Generalne ONZ w Paryżu ma powziąć decyzję w sprawie 89 problemów międzynarodowych... (Gwidon Miklaszewski)

WIAŚĆ KREĆCI

AMERYKANKI SA PRZERAZONE. Instytut Gallupa wykazał, na podstawie przeprowadzonej ankiety, że w walce o mężczyzn pokonują je niemieckie konkurentki. Niemniej zagrożone są Angielki. Belgijki są o tyle zabezpieczone, że żołnierze belgijscy mogą składać wnioski o zawieranie małżeństw z Niemkami dopiero w rok po zwolnieniu ze służby wojskowej. Belgijki mają więc szanse pokonania Niemek w ciągu 12-miesięcznej rundy.

Istnieje uzasadniona obawa, że Amerykanki i Angielki zaczną domagać się wycofania wojsk alianckich z Niemiec... z przyczyn zgoła pozapolitycznych.

W RAMACH ODWIEDZIN PRZEDWYBORCZYCH gen. de Gaulle bawił ostatnio w mieście Grenoble. Równocześnie bojówkarze gen. de Gaulle'a napadli na robotników, którzy usiłowali urządzać kontrademonstrację. Jednemu z działaczy robotniczych zasypano oczy niegaszonym wapnem! W innym punkcie Grenoble bojówkarze de Gaulle'a otworzyli na demonstrantów ogień z broni palnej.

Nie trzeba być prorokiem by przewidzieć, iż takie metody wyborcze nie zaprowadzą generała daleko.

WINSTON CHURCHILL POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO w Sydney (Australia)! Nie chodzi tutaj o b. premiera brytyjskiego, lecz o kassjera jednego z domów towarowych

w Sydney. Winston - kassjer dokonał kilku malwersacji, oszustwa wyszły na jaw i nie było już wyjścia. W liście do policji desperat napisał, że nie mógł znieść myśli, iż w takim związku zobaczy swoje nazwisko w gazetach.

Nie potrzebnie się obawiał. W tym czasie, gdy o nim pisałyby gazety, siedziałby za kratkami.

Pierre Courtade

Francja płaci reparacje Niemcom

W Waszyngtonie zapadła decyzja i oto Francja zakupi w najbliższych miesiącach większą partię niklu elektrolitycznego w Norwegii, za sumę 222.200 dolarów. Suma ta (która stanowi część 7.383.948 dolarów przyznanych Francji na rozmaite „zakupy”) nie jest wprawdzie tak znaczna; zamiennym jest natomiast sam proceder: dochodzi mianowicie do tego, że o handlu zagranicznym naszego kraju decyduje postanowienie Waszyngtonu, zmuszając nas do wydania podobnych dolarów na zakupienie w obcym kraju produktu, który posiadamy w wystarczającej ilości u siebie w Unii Francuskiej — mianowicie w Nowej Kaledonii. Gdy się porówna z tym podobny fakt, że musimy wydawać dolary na zakup węgla niemieckiego w Bizonii, widzimy wówczas wyraźnie, co należy sądzić o tzw. „pomocy amerykańskiej”.

W istocie ten prad dolarów „orientowany” na źródło, z którego wyszedł, wpada z powrotem do trzosa amerykańskiego, przepływający przez kraje, którym Departament Stanu postanowił okazać swe łaski, a przede wszystkim przez Niemcy zachodnie. Tymczasem Niemcy zachodnie, już dobrze obsłużone (według

obecnego planu rozdziału „pomocy” sama strefa francuska otrzymała jedną czwartą tego, co przyznano całej Francji!) nie okazują wcale zadowolenia. L'appetit vient en mangeant (apetyt przychodzi wraz z jedzeniem).

Delegat Bizonii domaga się jeszcze 100 milionów dolarów ponad 367 milionów, które przyznane zostały przez ekspertów Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej, grupującej „kraje planu Marshalla”.

Administracja amerykańska popiera te fantastyczne żądania, podczas gdy rządy europejskie, zmuszone do uwzględnienia nacisku opinii publicznej, przejawiają

pozorną opozycję. Bo rzeczywiście jest to tylko pozór. Stały wzrost żądań niemieckich można było przewidzieć z chwilą, gdy zrezygnowano się z reparacji. Doprowadzono do tego, że kraje, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji płacą obecnie odszkodowania Niemcom.

Przedstawiciel Bizonii nie zważał się oświadczyć, że nie jest skłonny zgodzić się, aby Niemcy zachodnie przyczyniły się skutecznie do odbudowy Europy. Komentarz tej informacji „New York Herald” pisał przed kilkoma dniami dosłownie, że Bizonia „ma zbyt wiele potrzeb, aby mogła sama cokolwiek dawać”!

wiąją pozorną opozycję. Bo rzeczywiście jest to tylko pozór. Stały wzrost żądań niemieckich można było przewidzieć z chwilą, gdy zrezygnowano się z reparacji. Doprowadzono do tego, że kraje, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji płacą obecnie odszkodowania Niemcom.

Przedstawiciel Bizonii nie zważał się oświadczyć, że nie jest skłonny zgodzić się, aby Niemcy zachodnie przyczyniły się skutecznie do odbudowy Europy. Komentarz tej informacji „New York Herald” pisał przed kilkoma dniami dosłownie, że Bizonia „ma zbyt wiele potrzeb, aby mogła sama cokolwiek dawać”!

Takie są owoce zbrodniczej polityki przystępowania do planu Marshalla: jakiś urzędnik, reprezentujący połączone interesy niemiecko-amerykańskie, zmusza zwycięską Francję do regulowania swego importu nie według własnych potrzeb, lecz dla dobra interesów jakiegoś obcego mocarstwa!

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek widać, że Francja nie podnieśli się wcześniej, dopóki nie skończy z tą polityką, która czyni z niej dłużnika Niemiec.

Rozwiązanie wewnętrznych problemów Francji wydaje się obecnie bardziej od przedsięwzięcia pewnych kroków i powzięcia pewnych decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej. Należy tutaj m. in. porzucenie planu Marshalla, wypowiedzenie układów dwustronnych i obrona praw Francji do bezpieczeństwa i reparacji niemieckich, z których nasze rządy zrezygnowały.

Słuszność tego stanowiska potwierdza najlepiej fakt, że obecna polityka francuska pogrąża kraj w coraz większą nędzę.

Rośnie nowa Warszawa

Po wyzwoleniu Warszawy dosłownie cała sieć elektryczna, gazowa, wodociągowa i kanalizacyjna była unieruchomiona. Elektrownie zniszczone w 55% gazownie w 70%, wodociągi i kanalizacja w 40%. Już w trzy miesiące po wyzwoleniu ruszyła elektrownia, miesiąc później wodociągi i kanalizacja, a w dwa miesiące później gazownia.

dlugości w km	1945	1946	1947	1948
SIEĆ ELEKTRYCZNA	578	855	974	1009
SIEĆ WODOCIĄGOWA	352	531	543	582
SIEĆ GAZOWA	125	264	300	310

Osiągnięcia na tym odcinku odbudowy Warszawy są na prawdę olbrzymie.

Elektrownie. 1945 r.: prawie 600 km uruchomionej sieci, 61 tys. liczników. Wyprodukowano prawie 50 tys. KWh energii elektrycznej. Obecnie długość sieci przekroczyła już długość 1000 km. Liczników jest już 113 tys., a produkcja energii elektrycznej wzrosła przeszło czterokrotnie.

Wodociągi. 1945 r.: sieć 352 km, wydajność na dobę 16 tys. m³. Dziś 562 km uruchomionej sieci a wydajność na dobę wzrosła do 71 tys. m³.

Kanalizacja: Odbudowano do chwili obecnej aż 357 km sieci. W pierwszym roku po wyzwoleniu stolicy po uruchomieniu gazowni długość sieci gazowej wynosiła 135 km. Liczba czynnych gazomierzy 6,4 tys. Dziś długość sieci wynosi 310 km, czynnych gazomierzy jest już 29 tysięcy. (ZAP).

Wyrok na kata gett zagłębiowskich Kuczyński skazany na karę śmierci

SOSNOWIEC (wel). Zapowiedź ogłoszenia wyroku w słynnym procesie Friedricha Kuczyńskiego, oskarżonego o likwidację getta w Sosnowcu i w Będzinie i śmierć około stu tysięcy Żydów, wywołała niezwykle zainteresowanie w Zagłębiu, ścigając na salę sądową tłumy ciekawych.

Oskarżonego przyprowadzono na salę pod silnym konwojem skutego w kajdany.

Za wielokrotny, stwierdzony przez kilkudziesięciu świadków udział oskarżonego w likwidacji getta w Sosnowcu ulicznych łapanek, urządzanych w m. Zagłębia i woj. Krakowskiego, Kuczyński skazany został na 10 lat więzienia; za bezpośredni udział w sekcjach Żydów, przeznaczonych na wyniszczenie w obozach pracy przymusowej i obozach koncentracyjnych oraz wielokrotne zabójstwa dokonane na dzieciach, starcach, chorych i stawiających opór — Sąd skazał Kuczyńskiego na

Współpraca samorządów gospodarczych Polski i Czechosłowacji

Warszawa (ob. wł.). Do Warszawy powrócili z Pragi delegacje izb przemysłowo-handlowych, które złożyły rewizytę czechosłowackim samorządowi gospodarczemu i wzięły udział w międzynarodowym kongresie izb przemysłowo-handlowych.

Swoją pobyt w Pradze delegacje wykorzystwały dla załatwienia

współpracy z czechosłowackimi izbami przemysłowo-handlowymi. M. in. podjęta zostanie akcja wymiany informacji oraz nawiązania kontaktów handlowych polsko-czechosłowackich.

W najbliższym czasie polskie izby przemysłowo-handlowe przystąpią do wydawania biuletynu informacyjnego, który będzie wymieniany z biuletynem izb czechosłowackich.

Odroczenie zjazdu przem. prywatnego

Warszawa (ob. wł.). Decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu został przełożony ogólnopolski zjazd przedstawicieli przemysłu prywatnego, który miał się rozpocząć w dniu 26 września we Wrocławiu.

Po ustaleniu nowej daty zjazdu będzie ona podana do wiadomości.

Spekulantów należy ukarać

Energiczna interwencja władz, sprawna akcja kontroli, którą przeprowadziła Komisja Specjalna przy udziale czynników społecznego, pozwoliła bardzo szybko zlikwidować wybryki spekulantów na terenie Śląska. Na rynku zapanował porządek, rozhisteryzowane panusie przestały plotkować. Akcja Komisji Specjalnej oraz Społecznych Komisji Kontroli zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Społeczeństwo winno jednak z wydarzeń tych kilku dni wyciągnąć odpowiednio wnioski. Wiemy, kto usiłował wywołać zamieszanie, wyjaśniliśmy tę sprawę na naszych łamach. Przypomnijmy tylko, co napisał w „Głosie Ludu” ob. H. M., iż „przyczyna obecnych zaburzeń w handlu nie leży w płaszczyźnie zjawisk gospodarczych. Przyczyna leży w tym, iż wróg klasowy i obce agenty, działające na terenie naszego kraju usiłują zaatakować nas na odcinku gospodarczym... Ale trzeba nie tylko atak ten odeprzeć, ale wroga rozgromić tak, żeby mu się na długo odechciało próbować panikarskich sztuczek”.

I ten atak zaś płota ludzi obcych i wrogo nastawionych do Polski Ludowej został odparty tak samo, jak już niejednemu raz odparliśmy różne napaści w okresie powojennym.

Jest jeszcze drugi aspekt tej sprawy, o którym chcemy dzisiaj pisać. Oto co ustaliła Komisja Specjalna na Śląsku. Stwierdzono, iż około 20% kupców, u których przeprowadzono kontrolę, ukrywało towary. Najbardziej może charakterystyczny jest przykład z Dąbrowy Górniczej, gdzie w sklepie odmawiano sprzedaży soli, a jednocześnie w mieszkaniu właściciela znaleziono pięć ton tego artykułu. Podobne wypadki z masłem, cukrem, mąką powtarzały się prawie we wszystkich miastach zagłębia węglowego. Takie stanowisko zastępuje na najbardziej ostre potępienie i winno być najsurowszej ukarane.

A oto drugi wypadek. Plotkarze i panikarze rozpuścili bajkę, iż nie ma ziemiaków na Śląsku. I istotnie w wielu sklepach kupujący, jak się to mówi, odchodzili z kwitkiem, słysząc odpowiedź kupca — ziemiaków zabrakło. Tymczasem jak sprawa wygląda w rzeczywistości? Magazyny PCH posiadają już teraz, kiedy jesteśmy w trakcie zbioru ziemiaków, bardzo duże zapasy. Tylko niektórym kupcom nie chce się ziemiaków sprzedawać! Nie chcą trzymać tego podstawowego artykułu w swoich sklepach. I trzeba było znowu interwencji ze strony Komisji Specjalnej, i trzeba było mocno powiedzieć i zobowiązać wszystkie sklepy, aby od dzisiaj posiadały stale na składzie co najmniej 200 kg ziemiaków. Ziemiaków mamy pod dostatkiem, ale tu jeszcze raz widzimy, co robi plotka, a przede wszystkim zła wola.

Jak w świetle tych przykładów wygląda etyka kupiecka? Społeczeństwo nie będzie tolerowało spekulantów, którzy chcą zerować i dorabiać się w nieuczciwy sposób na ludziach pracy. Nie możemy obojętnie patrzeć na podobne postępowanie. Społeczeństwo w pełni ocenia sprawę i tak bardzo pozytywną akcją Komisji Specjalnej, która broni przed wyzyskiem i spekulacją społecznych jednostek.

I tu znowu podamy wyjątek z wyżej cytowanego artykułu ob. H. M., że należy „uderzyć wszystkie elementy spekulacyjne, które usiłują łowić ryby w mętnej wodzie i dorabiać się przy okazji. Ale błędy tylko w spekulantów, a nie w tę część kupiectwa, która pracuje zgodnie z obowiązującymi przepisami”.

Społeczeństwo pragnie w spokoju i z największym wysiłkiem pracować nad odbudową kraju i dlatego chce, aby ci, którzy w tej pracy przeszkadzają, otrzymali należną i mocną odprawę.

Pogrzeb zamordowanych działaczy chłopskich

PŁOCK. (PAP) Niezliczone rzeseż mieszkanców pow. płockiego oddały hold działaczom Polskiej Partii Robotniczej — Stanisławowi Witkowskiemu, Janowi Goleńskiemu i Feliksowi Modzelewskiemu, skrytobójczo zamordowanym przez bandę faszystowską.

Pogrzeb odbył się w Starożrebach. W ciszy i skupieniu ustawili się nad otwartą mogiłą liczne delegacje Gminnych Rad Narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych. Obok trumien, pokrytych czerwienią, zajęło miejsce 40 pocztów sztandarowych i delegacje z wienieciami.

„Towarzysze, poległ w walce o Polskę socjalistyczną — klasa robotnicza i cały naród składają głęboki hold” — powiedział m. in. przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej — poseł Krajewski. — „Masy chłopskie cenili ich za wytrwałą walkę w obronie biednych chłopów”.

Przy dźwiękach marsza żałobnego, trumny spuszczono do mogiły. Nad świeżym grobem bojowników o socjalizm, złożono stosy wienców i kwiatów.

W najbliższym czasie polskie izby przemysłowo-handlowe przystąpią do wydawania biuletynu informacyjnego, który będzie wymieniany z biuletynem izb czechosłowackich.

Odroczenie zjazdu przem. prywatnego

Warszawa (ob. wł.). Decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu został przełożony ogólnopolski zjazd przedstawicieli przemysłu prywatnego, który miał się rozpocząć w dniu 26 września we Wrocławiu.

Po ustaleniu nowej daty zjazdu będzie ona podana do wiadomości.

Minister Modzelewski przemawia

(Dokończenie ze strony 1)

„Oczywiście mogliśmy to uczynić również i dlatego — dodał mówca — że wychodzimy z założenia całkowitej możliwości współzycia różnych systemów gospodarczo-społecznych a nie narzucania nkom naszych kryteriów jakkolwiek jesteśmy przekonani o ich wyższości”.

WALKA Z PODZEGACZAMI

Myszę — stwierdził min. Modzelewski — że obecna sesja zajmie się gruntownie zagadnieniem walki z działalnością podzégaczów wojennych i że wyjdzie ona z jedynie słusznego założenia, a mianowicie, iż dążenie do pokoju musi się zacząć nie tylko od moralnego potępienia podzégaczów wojennych, ale również musi docierać do źródeł podzégania do wojny, musi również dawać wyraz

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Modzelewski stwierdził, że okres sprawozdawczy przyniósł Organizacji Narodów Zjednoczonych wielkie rozczarowanie, jeżeli chodzi o wykonanie rezolucji dotyczącej rozbrojenia. Omawiając przyczyny niepowodzenia działalności komisji energii atomowej i komisji broni klasycznych, mówca wskazał na fakt, że w niektórych państwach rosną stale budżety wydatków zbrojeniowych, a zyski bankierów z Wall Street są interesowanych w przemysły zbrojeniowy również ciągle się zwiększają. Obecna sesja ONZ powinna zbadać gruntownie zagadnienie rozbrojenia i przyjąć odpowiednio jasne i zdecydowane zalecenia.

Należy zauważyć, że Polska zredukowała swój budżet wojskowy prawie do 1/3 budżetów przedwojennych, gdyż polityką swą opiera na konieczności i na możliwości utrzymania pokoju.

ny opór kołom zainteresowanym w wojnie.

Przy tej sposobności min. Modzelewski rzucił pytanie, czy nie okazałoby się korzystnym dla działalności ONZ, gdyby się była bardziej zainteresowała Światowym Kongresem Intelektualistów w obronie pokoju, odbytym niedawno w polskim mieście Wrocławiu.

Na temat sprawy greckiej min. Modzelewski podkreślił, że Polska domaga się w dalszym ciągu wycofania wojsk brytyjskich i wynechania interwencji amerykańskiej. Przypomniał on również niezmienione stanowisko Polski w sprawie Hiszpanii frankistowskiej, oraz poruszył sprawę Palestyny. Zdanem mówcy sprawę należałoby pozostawić do załatwienia ludności żydowskiej i arabskiej.

WYMIANA GOSPODARCZA ZE WSZYSTKIMI

Z kolei min. Modzelewski przeszedł do krytyki planu Marshalla, stwierdzając, że Polska domaga się wymiany gospodarczej ze wszystkimi krajami, niezależnie od tego, czy znajdują się na wschodzie czy na zachodzie, pragnie jednak zachowania równości i swerenności każdego z uczestników.

Poruszając sprawę międzynarodowej organizacji uchodźców min. Modzelewski przypomniał, że Polska nie bierze w niej udziału, gdyż organizacja ta stała się organem przypominającym międzynarodową giełdę pracy, dostarczającą taniej

sity robotczej różnego rodzaju przedsiębiorstwom, po czym oświadczył:

SPRAWA UCHODZCÓW

„Jeżeli chodzi o uchodźców polskich w dalszym ciągu ogromna ich masa znajduje się poza granicami macierzystego kraju, przy czym rozrzuca się ich po całym świecie i nieraz zmusza do przyłmowania warunków pracy, zbliżonych do warunków na pół niewolniczych. Gdy zaś na płóciach doświadczeniach na dalekiej odległości nie zwracają się do organizacji uchodźców w umożliwienie im powrotu do kraju, każe im się płacić z własnej kieszeni, wiedząc a góry że to jest absolutnie niemożliwe”.

Min. Modzelewski przypomniał również sprawę powrotu do kraju ojczystego dziesiątków tysięcy dzieci, wywiezionych z Polski w czasie hitlerowskiej okupacji do Niemiec i przeznaczonych na zgermanizowanie. Mówca wskazał przy tym na trudności, z jakimi walczą muszą władze polskie przy odszukiwaniu zaginionych dzieci.

Na zakończenie delegat polski oświadczył:

„Organizacja Narodów Zjednoczonych spełniła pokładane w niej nadzieje, pod warunkiem przestrzegania zasad, które legły u jej podstaw. a więc szczerzej współpracy wszystkich jej członków, opartej nie na egoistycznych interesach grup, ale na woli narodów do pokojowego współzycia. Warunkiem tym jest wykonywanie powziętych wspólnie decyzji w myśli Karty ONZ i zgodnie z jej duchem”.

SED walczy z odchyleniem nacjonalistycznym Oświadczenie o granicy polsko-niemieckiej

Berlin. (API). W ogłoszonym dziś tekście mowy Waltera Ulbrichta na posiedzeniu zarządu SED znajduje się następujące oświadczenie:

„Jednym z dowodów występowania nacjonalizmu w szeregach naszej partii jest stosunek do granicy wschodniej. Wielokrotnie mieliśmy okazję stwierdzić na zebraniach, że nie tylko przeciw Polsce, ale również przeciw Czechosłowacji i Rumunii miały miejsce niewłaściwe nastroje. To wszystko dlatego, że towarzysze nasi nie prowadzili dostatecznej akcji w przedsiębiorstwach i związkach zawodowych, akcji uświadamiającej robotników, jak mają odparać i zbijać wrogie argumenty.

Konieczne jest więc, abyśmy we wszystkich zakładach pracy i organizacjach masowo przeprowadzili akcję obrazującą istotny układ sił w Europie i wyjaśniającą na czym polega droga socjalizmu, na którą wkroczyły kraje demokracji ludowej.

Musimy wytłumaczyć masom, że stawianie kwestii granic wschodnich jest niczym innym, jak poddawaniem się wpływowi propagandy nacjonalistycznej, która jest narzędziem imperializmu amerykańskiego, pragnącego nie

tylko granicy Odry i Nysy, ale Warszawy i Woigi.

Oświadczyliśmy jasno i wyraźnie, że stoimy całkowicie na gruncie uchwał warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Dla sił pokojowych nie istnieją żadne graniczne problemy, istnieje natomiast problem zabezpieczenia pokoju poprzez wydarce władzy dyrektorom koncernów Niemiec Zachodnich.

Rozwiązanie widzimy tylko w bliskiej przyjaznej współpracy między narodem polskim, a niemieckim, między socjalistyczną Polską, a socjalistycznym Niemcami.

UWAGA!

Udający się na Wystawę Ziemi Odzyskanych oraz do Uzdrowisk Dolnośląskich!

PLAN WROCLAWIA z INFORMATOREM

wraz z mapą i przewodnikiem po Uzdrowiskach Dolnośląskich

II NAKŁAD

do nabycia w księgarniach „Czytelnika” i kioskach olejowych, oraz we wszystkich księgarniach i kioskach gazetowych na terenie miasta Wrocławia

CENA 150 ZŁOTYCH

Zdrzajca Pavelicz żyje sobie spokojnie we Włoszech

Rzym. (SAP) Dziennik „Repubblica” donosi, że Quisling chorwacki, Ante Pavelicz, żyje spokojnie we Włoszech. Rodzina Pavelicza schroniła się jakoby do Toskani do willi, ofiarowanej jej niegdyś przez Mussoliniego.

Dziennik oskarża władze socjalistyczne we Włoszech, że nie aresztowały Pavelicza, chociaż wiedzieli o jego najniższym ruchu. Pavelicz jest jednym ze znaczących jugosłowiańskich zbrodniarzy wojennych i twórcą oddziałów Ustaszich.

Demonstracyjne wiece włoskich robotników

Rzym. (PAP) W Rzymie, Turynie, Genui i wielu innych miastach odbyły się manifestacje i wiece z udziałem setek tysięcy robotników. Na wiecech wysuwano żądanie podwyżki płac.

Również w Neapoli, Palermo, Reggio di Calabria odbyły się wiece pracowników przedsiębiorstw państwowych, w których przemawiali przedstawiciele włoskiej konfederacji

Egon Naganowski

Hitler i astrologodzy

Pojęciem „astrologia“ obejmujemy — jak wiadomo — rzekomą naukę zajmującą się przepowiadaniem przyszłości, a szczególnie przyszłych losów ludzkich z konstelacji gwiazd. Astrologodzy, wyszedszy z dającego się łatwo zauważyć wpływu, wywieranego na naturę przez słońce i księżyc wieczą, że poszczególne planety posiadają ściśle określone właściwości, którymi wpływają na stworzenie, zrodzone pod ich znakami, że ciała niebieskie zależnie od swej położonej pozycji w kręgu zodiakalnym władają poszczególnymi dziedzinami życia i zjawisk. Wiara ta stara jak świat, rozwinęła się na dobre w Mezopotamii (około 6 tysięcy lat temu) i Egipcie (mimo drwin i sprzeciwów świątliwych Rzymian z Ciceronem na czele krzewiła się bujnie w Imperium Romanum i wbrew zdaniu większości Ojców Kościoła zadomowiła się m. in. u narodów chrześcijańskich. Zwalczała ją energicznie Savonarola i Pico della Mirandola, co jednakowoż nie przeszkodziło temu, by mądry skąd inąd ludzkość, jak np. znakomity astronom Kepler, stawiał swym hibernim cieszące się wielkim powodzeniem horoskopy.

Zmierzach astrologii, która przyczyniła się niewątpliwie pośrednio do rozwoju astronomii, datuje się dopiero od drugiej połowy XVIII wieku. Jej adepci, którzy przez kilka tysięcy lat jako doradcy królów wywierali niemały wpływ na politykę, znikają z dworów europejskich i tylko w Persji, Chinach, Afryce i innych mniej lub więcej egzotycznych krajach utrzymali się jeszcze do pierwszych dzieśiątków lat XX w. w dawnej światłości. Dziś potomkowie wielkich wielemnionych nie dzierżą już w swych rękach losów królów i narodów, lecz ogłaszają się w gazetach, „za zwrotom kosztów“ przeważnie poczwójce „fabrykują“ horoskopy „zdumiewająco trafne“ horoskopy dla zakochanych panien oraz innych naiwnych istot i — to się jedynie nie zmienia — zgarbiają nadal grube pieniądze, szczególnie dzięki nowoczesnym metodom intensywnej reklamy bez „produkcji“. Hasło współczesności, twa pracy i u nich nie przeszło bez echa.

„Największy mag“
Gdyby ktoś kilkanaście lat temu utrzymywał, że znajdzie się za naszych czasów wódz europejskiego państwa, który będzie zasięgał porędy przybocznego astrologa w sprawach wojennych, byłby uważany za szaleńca. Dziś jednakże od wojny trzydziestoletniej i Wallensteina), to uważano by go za głupca lub wariata. I cóż się okazało? Otóż okazało się, że taki domniemany wariat, jeżeli gdzieś istniał na świecie, miał się doczekać nieładnego triumfu. Nie kto inny bowiem, jak Fuehrer „Tysiącletniej Rzeszy“ łączył w sobie zaufanie w brutalną pięść w czolgi i samoloty z fatalistyczną wiarą w astrologię. Przed spojrzaniem na mapę sztabowa wpatrywał się w gwiazdy i radził swego nadwornego astrologa, Karola Ernesta Kraffta, Szwajcara z pochodzenia.
Historia te jest na tyle ciekawym ciosom, że warto ją sobie opowiedzieć, i to tym bardziej, że Krafft znalazł znamenitego ponać przeciwnika w astrologu angielskim, kapitanie Louis de Wohl, który wprawdzie nie inspirował

Churchilla czy Roosevelta, ale za to tym pilniej obwieszczał urbi et orbi swoje odkrycia i udzielał wywiadów pismom amerykańskim z „Sunday News“ na czele, starał się służyć na swój sposób sprawie alianckiej.

O tym, że enuncjacje de Wohla dotyczące Hitlera i Kraffta nie są chyba wyssane z palca, można się łatwo przekonać na podstawie książki pt. „Rozmowy z Hitlerem“ (wyd. w Szwajcarii 1940), gdzie autor, Hermann Rauschnig, b. pre-

Uczniowie Nostradamusa

W r. 1939, jeszcze przed wybuchem wojny, rząd niemiecki zaprosił Kraffta do zredagowania nowego wydania „Przepowiedni“ Nostradamusa dla osobistego użytku Hitlera. Michel de Notredame, słynny francuski astrolog i autor rymowanych „Centuries“ (1555) znał bowiem w Fuehrerze podobnego wielbiciela. Jakich miał ongiś w osobach Henryka II czy Karola IX. Krafft zabrał się ochoczo do pracy i niebawem zdobył znaczny wpływ na swego chlebobdawcę. Był jednak na tyle nieostrożny, że z początkiem r. 1940 posłał drogą dyplomatyczną do jednego ze swych dawnych klientów M. V.V. Tillei, ambasadora rumuńskiego w Londynie dług list, w którym zdradzając za pełne przejęcie się narodowym socjalizmem i wielkością Hitlera, nie krył się mimo wszystko z zdaniem, że zwycięstwo Niemiec wydaje mu się mocno wątpliwe. Pismo to poprzez Tilleę trafiło do zaprzyjaźnionego z nim de Wohla, a ten, ogłosiwszy je w roku następnym w „Sunday News“, posterał się, by dostało się ono łą droga do gestapo. Hitler osłaniał potem jeszcze przez czas jakiś swego pupila, lecz w końcu kazał go — puszczalnie pod wpływem Himmlera — zamknąć w Buchenwaldzie, gdzie Krafft w r. 1944 życia dokonał, przeklinając zapewne nieszczęśliwą gwiazdę, która go do Niemiec przywiodła.

Tymczasem jednak, nim to się stało, szwajcarski astrolog zajmował — jak już powiedzieliśmy — u boku Hitlera silną pozycję. Ustalał dla niego horoskopy generałów i admirałów, przed każdą większą akcją wojskową podawał mu najkorzystniejszy czasokres dla jej przeprowadzenia. Na podstawie „badań“ Kraffta, Hitler dobiewał sobie ludzi i mianował dowódców, co do których miał „pewność“ że sprzyja im szczęście.
Równocześnie zaś w Anglii de Wohl, korzystając z pewnych informacji, zawartych we wspomnianym liście Kraffta, gdzie Szwajcar, by się pochwalił, odsłonił rąbek tajemnicy, sporządził nie mniej pilnie horoskopy hitlerowskich generałów (ogółem 300 sztuk) i przeprowadził przebieg wojny. Ponieważ zaś astrologiczne obliczenia opierają się na całym świecie na tych samych zasadach, de Wohl mógł za każdym razem określić, co Krafft doradził Hitlerowi. Trzeba przyznać, że w tym wypadku rząd Jego Królewskiej Mości powinien był zainteresować się wynikami pracy swego wiernego poddanego. Jeśli się ma do czynienia z pomyślnym przeciwnikiem, najbardziej „na oko“ pomyłone metody mogą się czasem okazać użyteczne. Jak wynika z serii artykułów de Wohla, przedrukowanych w kilku numerach „Sie“ (październik 1947),

zydenty senatu gdańskiego mówi o okultystycznych zamiłowaniach i zapatrywaniach Fuehrera. Hitler nazywał sam siebie „największym magiem po wsze czasy i głosił konieczność „magicznego tłumaczenia świata“ (magische Weltdeutung). Doszło nawet do tego, że uwielbiając wodza kobiety zaklinały go na kleczkach, by nie zadał się zbyt zbytnio z czarną magią i podobnymi niebezpiecznymi rzeczami. Apele te — jak zobaczymy — zostały jednak bez skutku.

dzielny kapitan brał oczywiście swój pojedynek z Krafftem w stu procentach na serio i był napewno przekonany, że jest on ważniejszy od najważniejszych bitew.
„W tej wojnie — pisze de Wohl — było właśnie tylko 5 dni, które mnie szczególnie niepokoiły, a mianowicie okres od 1 do 5 czerwca 1940 r. Gdy dnia 1 czerwca usłyszałem, że Hitler poszedł na Paryż, wiedziałem już z pewnością, że przegra wojnę. Chodziło mi więc tylko o to, czy podczas dni następnych utrzyma obrony kierunku, czy też nie“. A oto według de Wohla astrologiczne kulisy kampanii francuskiej.

Krafft wykańczając wiosną 1940 r. nowe opracowanie Nostradamusa, przełamał jeden z ustępów „Centuries“ w ten sposób, że wódz Największego (który to przydomek przypisał naturalnie Hitlerowi) zdobył francuski fort (Ginie Maginota) i poprzez Belgię uderzył na Anglię. Nostradamus napisał wprawdzie „Gaellia“, a więc niewątpliwie Francja, ale Krafft przekonywał o tym, że należy zaatakować przede wszystkim Wielką Brytanię sfalszował dla poparcia swego stanowiska XVI-towieczny tekst. Nie liczył się jednak z tym, że „największy mag po wsze czasy“ wiedziony i na tym polu wściekłą ambicją czekał tylko na sposobność, by wykazać, że on się lepiej zna na rzeczy. Odkrywszy więc w ory-

ginałe słowo „Gaellia“ Hitler wytknął Krafftomu błąd, pokłócił się z nim solidnie, kazał uderzyć na Paryż, wygrał kampanię i czuł się nadzwyczaj dumny ze swego zwycięstwa nad Francją i... szwajcarskim astrologiem.

Głębsza przyczyna takiej a nie innej decyzji Hitlera leżała przy tym według de Wohla znów w „kosmicznych wyrokach“. Horoskop Hitlera wykazywał bowiem podobne aspekty, jak horoskop Napoleona. U jednego i drugiego księżyc znajdował się pod znakiem Koziorożca, co przy decyzjach powziętych z przyczyn emocjonalnych, nie wróży nic dobrego. Obaj, Napoleon i Hitler, wiedzieli osobistymi ambicjami (Napoleon: „Qu'on parle de moi“) musieli więc szczególnie w podobnych sytuacjach ponosić podobne klęski, czy to nad Kanalem, czy na Wschodzie. Zamiast Francję zamiast iść od rezu na Anglię, Hitler wypełnił tylko rzeczywistą przepowiednię Nostradamusa: był posłuszny swemu losowi wypisanemu w gwiazdach. „Se non è vero...“ — powiadają w takich wypadkach Włochy — è ben

Rendez-vous pod znakiem Byka

O ile kampania francuska odbywała się, jak widzieliśmy, pod szczęśliwymi i nieszczęśliwymi gwiazdami, o tyle wyprawa na Moskwę w ogóle nie mogła się udać. Dlaczego? Bardzo proste! Hitler nie usłuchawszy Kraffta, który w tym okresie nie cieszył się już dawnym zaufaniem, dał się przekonać swoim generałom i wbrew wszelkiemu regułom „astrologicznej strategii“ (wyrażenie de Wohla) kazał rozpocząć generalną ofensywę w czasie letniego przesilenia dnia z nocą. Zrobił tak, jak ongiś Napoleon (24. 6. 1812). Znowu więc losy dwóch ludzi o podobnych horoskopach potoczyły się analogicznymi torami...
Jeszcze w r. 1938 de Wohl — jak utrzymuje — zwrócił uwagę na dzień 11 maja 1941 r., jako na da-

trovato“ czyli „jeżeli to nie jest prawda, to przynajmniej zostało dobrze wymyślone“.

Wywody de Wohla, jak przystało na szanującego się astrologa, nie są zawsze jasne i logiczne. Trudno się nieraz dorozumieć, co właściwie przewidział, a czego nie. Nie mniej z frapujących wyników jego „badań“ warto jeszcze opowiedzieć parę fragmentów. I tak okazuje się, że astrologiczne aspekty kampanii francuskiej nie zostały jeszcze analogiami z Napoleonem i fatalnym Koziorożcem zupełnie wyczerpane. W maju 1940 r. Jowisz znajdował się w tym samym miejscu co słońce w chwili przyścia na świat Hitlera. Był to układ nadzwyczaj szczęśliwy i dzięki niemu udało się Niemcom pokonać Holandię, Belgię i przepędzić brytyjski korpus ekspedycyjny. Również w czerwcu chwytliwy aspekt był pomyślny i dlatego Francja musiała się poddać. Tak to szczęśliwy moment kosmiczny może dać pozory powodzenia mimo groźnej przyszłości, w której nawet triumf ongiś odniesione okażą się przyczyną ostatecznej klęski.

Wyjątkowej konstelacji, w której Wenera, Saturn, Merkury, Jowisz i Uran znajdują się równocześnie w bliskości słońca, „kontaktując się“ ponadto żywo ze sobą. To osobliwe rendez-vous — przewidywało — odbędzie się pod znakiem Byka. Z tego faktu wyciągnął wniosek, że 11 maja 1941 r. należy się liczyć z ważnymi wypadkami w wielu krajach. „No i rzeczywiście triumfuje de Wohl — okazało się, że miałem rację“. W tym dniu bowiem niemiecka kwatery główna zdecydowała się na wojnę z Rosją (?), w nocy z 10 na 11 maja Londyn przeżył najstraszniejszy naloż i tej samej nocy wyładował w Szkocji Hess, który swoją drogą też zajmował się intensywnie astrologią i dlatego właśnie polecił do Anglii, by przez zawarcie kompro-

List z Japonii

Umalowana piękność i żołnierz amerykański pod protektoratem Mac Arthura

Przed paru dniami minęły trzy lata od chwili rozgromienia Japonii. Kapitacja Japonii — to faktyczny koniec drugiej wojny światowej. Od trzech lat Japonia pozostaje pod rządami okupacyjnych wojsk amerykańskich. Tak jak dawniej centrum życia i cały ośrodek dyspolycyjny znajduje się w Tokio — w zniszczonej w czasie wojny i przeludnionej dziś stolicy państwa „Wschodzącego Słońca“.

TOKIO, we wrześniu.

W czasie wojny Tokio uległo poważnym zniszczeniom na skutek amerykańskich nalotów bombowych. Ołbrzymie pożary zniszczyły znaczną część miasta. W ogniu zniknęły całe dzielnice tego milionowego miasta. Lekkie, drewniane budowle płonęły, jak pudelka zapalek. Zniszczonych zostało również wiele dużych, solidnych budowli: kilka ministerstw, dworce kolejowych i prawie wszystkie gmachy poselstw. Sieć komunikacyjna była całkowicie sparaliżowana. Większa część miasta pozostała bez wody, gazu i światła. Ołbrzymie przestrzenie — jak okiem można było sięgnąć — przedstawiały wypaloną równinę, ze sterzającymi w górę kominami i opalonymi pniami drzew.

Od tej pory minęły trzy lata. Miasto odbudowuje się wyjątkowo powoli. Ci, których stać na to, by budowali domy mieszkalne, zajęci są finansowaniem różnych, bardziej dochodowych przedsięwzięć. A więc w pierwszym rzędzie odbudowano centralną ulicę, na której znalazły pomieszczenie liczne restauracje, kabarety, magazyny i sklepy towarów czarnego rynku. Domy mieszkalnych, w których mogliby znaleźć pomieszczenie robotnicy, rzemieślnicy i inni pracownicy — wybudowano bardzo mało.

169 tysięcy bezdomnych

Bardzo wielu mieszkańców stolicy od trzech lat mieszka w ziemiankach i pozostałych jeszcze schronach przeciwlądziowych. Na wypalonych przestrzeniach miasta powstają całe kolonie lepiank, skleconych z opalonych desek i zardzewiałej blachy. Według oficjalnych danych, na początku bieżącego roku znajdowało się w Tokio 169 tysięcy ludzi, nie mających dachu nad głową. Śpią oni na dworcach, w parkach, w metrze i na ulicach, a zimą, codziennie rano, sprząta się trupy

tych ludzi, którzy padli z zimna i głodu.

Władze tłumaczą społeczeństwu japońskiemu, że nie mogą budować domów mieszkalnych z powodu braku materiałów budowlanych. Nie odpowiada to jednak prawdzie. Na czarnym rynku można dostać wszystko i japońscy finansisci, przemysłowcy i speculanci kupują materiały budowlane i stawiają sobie komfortowe domy.

Tokio nie może narzekać na brak restauracji. Jak niedawno doniosła prasa, jest ich w tym mieście ponad 45 tysięcy, nie licząc kabaretów i różnych lokali rozrywkowych. Nocą okna i frontony tych lokali zalane są światłem elektrycznym i wabią tysiącami lamp neonowych. Tu też ba-

Nauka angielskiego

Przez cały czas wojny żaden Japończyk nie śmiał odezwać się po angielsku. Używanie tego języka było zabronione przez rząd. Dziś gazety przepelnione są ogłoszeniami o kursach języka angielskiego i na ten cel przeznaczono najlepsze sale szkolne w mieście. Dzieci natomiast japońskie uczęść się muszą w zatoczonych salach szkolnych, z powylipianymi oknami i walącymi się dachami. Jeden z nauczycieli japońskich zapytany w sprawie kursów odpowiedział:
— Amerykańskim firmom potrzebna jest tania siła robocza. Personalnie obsługujący rekrutują oni spośród Japończyków. Rząd japoński czyni wszystko, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla obcego kapitału...

A mimo wszystko mit o niezwykłej armii japońskiej i skrajny nacjonalizm panują tu na całej linii i nie są zwalczane przez nikogo. W podręcznikach szkolnych, świeżo wydanych przez japońskie ministerstwo oświaty, ani słowa nie wspomniano o japońskiej agresji i kapitulacji. Powiedziano tam jedynie, że

wią się weselo wszelkiego rodzaju spekulanci, żerujący bezkarnie na biedzie społeczeństwa japońskiego.

Okupantom wieszcie się w Japonii bardzo dobrze. Na budowę koszar dla armii amerykańskiej i utrzymanie wojsk okupacyjnych wydatkowano przeszło 100 miliardów jen. To jest 63% całego budżetu Japonii. I to tylko za jeden rok. Amerykanie, jak widać, nie zamierzają tak prędko opuścić Japonii. W Tokio wybudowali oni całe miasteczka amerykańskie, złożone z setek pięknych i wspaniałe wyposażonych domów. Według oświadczenia sztabu amerykańskiego domów tych wybudowano już więcej niż potrzeba i część z nich ma być odsprzedana rządowi japońskiemu.

W końcu sierpnia cesarz, „mając na względzie dobro narodu“, wezwał do zaprzestania wojny. Wieleletnia wojnę z Chinami określa się jako „incydent“. Półki księgarń zawalone są starą, wojenną-faszystowską literaturą, a reakcyjna prasa przedstawia różnych przestępców wojennych, jako męczenników za sprawę narodu.

„Mac Arthur and Co“

Na głównej ulicy Tokio znajduje się olbrzymi, wielopiętrowy magazyn, przeznaczony tylko dla obsługi Amerykanów. W magazynie tym, poza towarami amerykańskimi sprzedaje się po niskich cenach artystyczne wyroby japońskie z kości słoniowej, wyroby jubilerskie itp. Wśród amerykańskich zaś wyrobów coraz częściej spotyka się towary z marką handlową „Mac Arthur and Co“.
Wzdłuż całej ulicy, gdzie znajduje się wielki magazyn amerykański, ciągną się niezliczone ilości sklepów japońskich, zapelnionych zabawkami, grzebielniami, zapałniczkami i innymi drobiazgami. Słowem, wszystko — z wy-

(ul. 86)

Druga bezpłatna wycieczka na Wystawę Ziemi Odzyskanych
Szczegóły w Nr 28-ym „Przyjacółki“

miśu z Wielką Brytanią uratować Niemcy od grożącej im klęski na wschodzie.
„Przez 5 lat — pisze wreszcie de Wohl — badałem rady, które Hitler otrzymał od swoich astrologów... (po Kraffcie byli inni). W końcu znalazłem wszystkie zamiary Hitlera tak dobrze, że mógłbym być mu pisać naprzód teksty przemówień wygłaszanych potem przy różnych okazjach. Rok 1942 był tym rokiem, w którym Hitler stracił inicjatywę — rzecz fatalna dla człowieka, przyzwyczajonego do obierania czasu poszczególnych akcji na podstawie astrologii. Do tej chwili mogła mu ona pomóc w zakreśleniu planów — obecnie był zmuszony bić się nawet wtedy, kiedy z góry wiedział, że nie będzie miał szczęścia... Tak np. inwazja na Sycylię odbyła się w dniu 9 czerwca 1943 r. to jest w momencie uplasowania się Jowisza pod kątem 90° do pozycji słońca na karcie Hitlera, co należy uważać za jedną z najgorszych pozycji w ogóle. (Przedtem miał ją Mussolini, przystępując w czerwcu 1940 r. do wojny, jak również Weygand obejmując w maju 1940 r. naczelne dowództwo nad armią francuską). Napisał ktoś w Anglii (Quentin Reynolds), że „tylko gwiazdy są neutralne“. Otóż nie podobnego. Właśnie one, jak widzieliśmy, zdecydowały o przebiegu i wyniku wojny. Jakie szczęście, że stanęły ostatecznie po naszej stronie, że były tak antyfaszystowsko i postępowo nastrojone — bardziej w każdym razie postępowo, niż wielu ludzi, którzy w nie patrzyli.“

Egon Naganowski

Listy do „Dziennika“

Qui pro quo z „Listem wczasów“

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie na łamach swego pisma, że autorka „Listu z wczasów“ do meza w Londynie, zamieszkałego w „Dzienniku Zachodnim“ w dniu 26 sierpnia br. nie jestem ja, Halina Olechowiczowa, kierowniczka stołówek domu „Ozdrowieńców“ Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Duszniakach Zdroju.

Moja sytuacja życiowa jest podobna do warunków autorki „Listu z wczasów“ do meza w Londynie, lecz wiele spraw poruszonych w tym liście przez p. Nanę — nie odpowiadają faktycznemu mojemu stanowi, jak np.: p. Nana zaznacza, że nie jest partyjną, a ja właśnie należę do partii. Warunki Nany są o tyle zbliżone do moich, że mam również synka imieniem Krzysiek i że mam również meza, który jest w Anglii, lecz na szczęście wraca w najbliższych dniach i żadne rozstania nigdy mu nie chodziły po

głowie. To podobieństwo naszych sytuacji stworzyło opinię, w Duszniakach Zdroju, że to ja napisałam „List z wczasów“ i że się ja ukrywam ze swą przynależnością partyjną.

Pozostając z szacunkiem w nadziei, że redakcja nie odmówi mej prośbie i zamieszczy to moje wyjaśnienie.
Halina Olechowiczowa

Dalsza lista ofiar na protezy

W dniu wczorajszym wpłacono na protezy dla p. Marii Dudek ze wsi Kobyła w pow. rybnickim następujące ofiary: a. p. z Delegatury „Czytelni“ w Katowicach 200 zł (z apelem do kolegów i koleżanek delegatury i oddziału kolportażu o kontynuowanie ofiar), bazymienny ofiarodawca 500 zł, W. R. 300 zł, bezimienny ofiarodawca 200 zł, oraz p. Margorzata Kula z Katowic (Hala Targowa — stoisko nr 384) z 1.000 z prośbą do p. Dudek, aby się zechciała z ofiarodawczynią bezpośrednio skomunikować.

Nie zabraknie zboża w zimie

Katowice. — W ciągu sierpnia i pierwszej połowy września br. spółdzielnie rolnicze i placówki, podległe wojewódzkiemu oddziałowi Polskich Zakładów Zbożowych w Zabrze, zakupiły i zmazały nową 21,5 tys. ton zboża. Ilość zakupionego zboża stale wzrasta. W sierpniu zakupiono 11,5 tys. ton, zaś w ciągu dwóch pierwszych tygodni września — 10 tys. ton.

Trudności z magazynowaniem nie będzie, gdyż pojemność znajdujących się na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego magazynów i elewatorów przekracza 60 tys. ton, a ponadto oddany w tych dniach do użytku elewator w Opolu ma 14 tys. ton pojemności.

Akcja skupu przebiega najpomyślniej w pow. nyskim, grodkowskim i głubczyckim.

Ludzie, którym nie zawraca się w głowie Rozmowa o „skaczącym kominie“

Jak pracuje robotnik na 80 m wysokości

Chorzów. Jak się czuć musi człowiek, pracujący bez jakiegokolwiek zabezpieczenia na rusztowaniu z 2 desek, zawieszonym na wysokości 80 metrów? — Oto pytanie, które nas trapiło, gdy obserwowaliśmy ludzi naprawiających jeden z wysokich kominów huty „Kościuszko“. Nic prostszego, jak któregoś z nich o to zapytać...

Gdy nas po niemałych trudnościach wpuszczono na teren huty, spotkaliśmy tam Opolanina — p. Franciszka Linka z Głogówka, pracującego „na wysokości“ od wielu lat. Nie wychodził w tym dniu na komin, bo — jak

twierdził — czuł się fizycznie nie nadzwyczajnie. — Ci dwaj — mówił, wskazując ludzi uwijających się u szczytu kominu — są młodszy. Niech raz poprącają beze mnie — dodał z uśmiechem.

Nie dziwiliśmy się takiemu stanowisku sprawy, bo przy tak niebezpiecznej pracy, najmniejsza niedyspozycja może być powodem utraty życia. Trzeba więc być ostrożnym. Tuż obok 17-letni pomocnik murarski, Gerard Malich z Kochłowic kreślił dzielnie kołowrotek, windując raz po raz, pracującym na zawrotną wysokość towarzyszom, potrzebne im materiały. Niektórych rzeczy nie da się wciągnąć windą, a wówczas i on także wdrapuje się na komin.

— Na czym polega wasza praca? — pytamy.

— W tej chwili kontrolujemy czy na skutek wysokiej temperatury gazów, ich wybuchów w kominie, albo pod wpływem zmian atmosferycznych, nie powstały w ścianach jakieś szczeliny. Znalazłszy takie uszkodzenia, uszczelniamy je zaprawą cementowo-wapienną, a w poważniejszych wypadkach wzmacniamy komin, zakładając pierścienie stalowe. Przeważnie jednak budujemy nowe kominy.

— A jak dostajecie się na górę? — pytamy zaintrygowani.

— Po tych włączach — mówi, wskazując mocne klamry żelazne, wmurowane jedna nad drugą aż pod sam szczyt. — Na niektórych kominach nie ma takich klamer. Wbijamy wówczas co kilka metrów małe klamerki i wiążemy do nich drabiny. Dostawiamy się na żądaną wysokość, opasujemy komin liną i zawieszamy na niej podpórki pod rusztowanie. Na tym układa się deski i już można pracować.

— Dobrze, ale czy wy nie boicie się pracować tak wysoko?

— Ha... Kto się boi, musi sobie obracć inny zawód. Pewnie, że człowiek nie czuje się tak, jak by stał na ziemi, ale do tego można się przyzwyczaić. Jest za to wiele emocji, bo przy czystym po-

wietrzu z kominu widać całą okolicę, a ludzie, chodzący po ulicach, wyglądają jak mrówki. Ten komin dostarcza nam poza tym jeszcze innych atrakcji. — Tuż obok pracuje elektromagnes, rozbijający olbrzymią kulą żelazną duże kawały złomu, nie mieszczące się w otworach pieców. Przy każdym takim uderzeniu, komin „podskakuje“ z całym rusztowaniem tak silnie, że trzeba się mocno trzymać, aby nie spaść. No i wiatr naturalnie, nie natrafiając na tych wysokościach na żadne przeszkody, wieje tak potężnie, że komin kołysze się, niższym iglicą wrocławską.

— Czy zdarzają się wypadki spadnięcia?

— Stosunkowo rzadko i to prze ważne wśród początkujących. Ja pracując w tym zawodzie już 27 lat i pamiętam tylko jeden wy-

padek. Było to przed kilkunastu laty. Jeden z młodszych pracowników, nieco niepewny jeszcze, wiązał się przy pracy liną. Raz widocznie o tym zapomniał, a — sądząc, że jest zabezpieczony — oderwał ręce i runął w blisko 100-metrową przepaść. By uniknąć podobnych wypadków, nie lubimy żadnych zabezpieczeń, a każdy ufa przede wszystkim swoim siłom i wyteżonej uwadze.

— Przy tak niebezpiecznej pracy, jesteście pewnie najlepiej płatnymi pracownikami huty?

— Pracownikami huty jesteśmy tylko pośrednio, bo pracę przy kominach wykonuje Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane, mające swą siedzibę w Gliwicach. Jemu w pierwszym rzędzie podlegamy. A co do płacy... Hm, no tak, zarabia się trochę więcej niż w innym zawodzie. R. S.

Sprzedawał masło jako tłuszcz techniczny

Katowice (bb). Onegdaj, w Komisji Specjalnej odbyła się rozprawa dr. Marcina Niewolika, oskarżonego o szkodnictwo gospodarcze. Niewolik — to typowy przedstawiciel spekulanta. Jako właściciel firmy „Śląski Hurt Spożywczy“ w Gliwicach, przy ul. Armii Czerwonej 67, skupował on masło bez rachunków, sprzedawał masło oselkowe wielkie za deserowe po nadmiernych cenach, a najczęściej w ogóle wstrzymywał się od jego sprzedaży.

Powstały w ten sposób zapas masła doprowadził do zepsucia i następnie — jako towar nie nadający się do spożycia — sprzedawał za tłuszcz techniczny do produkcji mydła po dużo wyższych cenach, tłumacząc się, że nie ma na nie nabywców. Nadto spekulował na rozmaitych towarach spożywczych. Olej jadalny n. p. który zakupił po 365 zł za kg, sprzedawał po 600 zł.

Niewolika czeka kilka lat obozu pracy.

Kto ich zna?

Z więzienia w Austrii w ręce polskiej sprawiedliwości

Wałbrzych. (bro) Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Wałbrzychu dr Zarecki zbiera materiały dowodowe przeciwko Józefowi Gabrielowi i Feliksowi Landau — gestapowcom przebywającym obecnie w więzieniu w Austrii.

Józef Gabriel, morderca setek kobiet i dzieci żydowskich, dobrze znany był mieszkańcom Borysławia i Drohobycza w latach 1941-42, jako osławiony kierownik „Arbeitsamt für Judenem-

satz“. Sprawował on nieograniczoną władzę w gettach Drohobycza, Borysławia i Stryja. Gabriel był inicjatorem szeregu akcji eksterminacyjnych, m. in. słynnej egzekucji w Bronicach, w czasie której rozstrzelano 300 chorych i niezdolnych do pracy Żydów. Gabriel nie tylko dowodził egzekucją, ale sam osobiście rozstrzelał ponad 50 osób. Z egzekucji tej ocalała tylko jedna kobieta, która ukryła się w samochodzie ciężarowym pod stosami ubrań.

Feliks Landau — kierownik budowy „Reitschule“, znany był jako najbardziej zacięty wróg Polaków i Żydów. Bez powodu bil i zęcał się w wyrafinowany sposób nad zatrudnionymi u siebie robotnikami. Wielu świadków opowiada o tym, jak Landau zastrzelił rowerzystę, który bez powodu potracił jego psa.

Ponieważ chodzi o szybkie przekazanie przestępców polskiej sprawiedliwości, prokuratura SO w Wałbrzychu prosi wszystkich, którym znana jest zbrodnia działalności obu gestapowców o składanie ustnych lub pisemnych zeznań, które kierować należy na adres: Prokuratura Sądu Okręgowego w Wałbrzychu — Rynek 6.

Stadion i nową fabrykę buduje przemysł włókienniczy w Sosnowcu

Sosnowiec (wel). Państwowe Zakłady Przemysłu Włókiennego nr 7 w Sosnowcu opracowały plan budowy wielkiego stadionu sportowego. Plan ten poza boiskiem do piłki nożnej, przewiduje place do siatkówki i koszykówki, korty tenisowe, bieżnię, basen pływakki i wiele innych urządzeń. Rozpoczęto już prace wstępne, które jednak na potkały na nieprzewidziane trudności, ponieważ teren, na którym powstać miał stadion, przeznaczony już władze na urządzenie wielkiego parku miejskiego. Z tego względu stadion zaprojektowany będzie na pewno na jednym z wielu, pięknych terenów podmiejskich. Jak oświadczyli przedstawiciele Zakładów Włókienniczych, nowy stadion przeznaczony będzie dla sportowców wszystkich zakładów włókienniczych z terenu Sosnowca, stanowiących już dziś pokątną drużynę złożoną z kilkuset ludzi.

Przedstawiciel Państwowych Zakładów Włókienniczych nr 7 zapowiedział między innymi, że w najbliższym czasie rozpoczęła zostanie w Sosnowcu budowa wielkiego zakładu przemysłu włókienniczego, który zatrudniać będzie kilka tysięcy ludzi. Plany te usprawniły budowę własnego stadionu, oraz kolonii domów mieszkalnych dla robotników.

Bezwzględna walka ze spekulacją

Ile może zjeść najbardziej żarłoczna rodzina?

Bytom (bb). W wyniku przeprowadzonej ostatnio przez Komisję Specjalną akcji w sklepach i mieszkaniach prywatnych aresztowano w Bytomiu i Gliwicach 20 właścicieli sklepów spożywczych i kierowników spółdzielni. Między innymi aresztowani zostali: Mól Eberhard, kierownik sklepu spółdzielczego huty „Borek“ — który odmawiał sprzedaży cukru, mimo że na składzie posiadał 50 kg. Balkowska Maria — właśc. sklepu przy ul. Janty 15, ukrywała 65 kg cukru. Mastej Edward ukarany został za nadmierne gromadzenie zapasów i sianie paniki wśród sąsiadów.

Wolf Gustaw, właściciel sklepu przy ul. Poznańskiej 31 — odmawiał sprzedaży cukru, mimo że posiadał na składzie dostateczny zapas.

Niektórzy kupcy uprawiali innego rodzaju spekulację. Flakowa Helena pobierała za 1 kg mąki 90 zł, mimo że cena mąki wynosi 65 zł za kg. Wojnarski Antoni, rzeźnik z Orzegowa, odmawiał sprzedaży słoniny, mimo że posiadał na składzie 20 kg. Oprócz tego znaleziono u niego cukier, mąkę i mydło w ilościach przekraczających normalne zapotrzebowanie. Dudek Mieczysław, rzeźnik, odmawiał sprzedaży słoniny, mimo że posiadał w chłodni miejskiej kilka połówek wieprzki wagi około 1 tony. Kublak Kazimierz sprzedawał słoninę po cenach wygórowanych. Kinderman Józef, pracownik umysłowy spółdzielni kop. „Rokitnica“, skupował na własną rękę zboże, oddawał do przemiatu i prywatnie sprzedawał mąkę. W czasie rewizji znaleziono u jego znajomej Nowskiej Stanisławy 300 kg mąki pszennej.

Lintner Kazimierz, rzeźnik, ukrywał mięso i tłuszcz, którego używał do wyrobu mydła, które

same produkował. W czasie kontroli znaleziono u niego 250 kg mydła i 200 kg ukrytego mięsa wołowego.

Kupcy przeważnie tłumaczą się uroczyściami rodzinnymi, na które chowali zapasy. Czy najbardziej żarłoczna rodzinka mogłaby zjeść w ciągu wieczoru 100 kg masła?

Uniezależniamy się od zagranicy

Aceton i butanol polskiej produkcji

Racibórz. (ib) Ważnym wydarzeniem w dziele rozbudowy i rozwoju polskiego przemysłu będzie niewątpliwie uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki acetonu i butanolu, powstałej przy cukrowni „Racibórz“ w Raciborzu. Uroczyste otwarcie, przewidziano na dzień 25 września br.

Godny uwagi jest fakt, że fabryka ta powstała całkowicie według polskich projektów, pracą rąk i umysłów polskiego robotnika i inżyniera, przy czym wszystkie urządzenia i maszyny wykonane zostały wyłącznie w kraju. Dzięki uruchomieniu fabryki raciborskiej, produkując we własnym zakresie aceton i butanol, uniezależniamy się także i w tej dziedzinie od zagranicy, skąd dotychczas to ważne produkty chemiczne zmuszeni byliśmy importować.

Na własnym podwórku

W tramwaju sosnowieckim Hók. Jak zwykle. Panowie siedzą, panie stoją. Też jak zwykle. Jeden z siedzących, młody, trochę podchmielony mężczyzna zaczyna pouczający wykład na temat zachowania się przedstawicieli swojej płci w stosunku do przedstawicieli płci odmiennej w tramwajach. Wykład przeplatany soczystymi wyrażeniami, a stawiający w niesłychanie korzystnym świetle mówiącego, wrażliwego — jak mało kto — na widok stojących w tramwaju niewiast.

Towarzysze przysłuchują się, kiwając z uznaniem głowami, przysłuchują się też wszystkie stojące panie ze staruszką, obarczoną ciężką torbą, na czelu. Po pół godzinnej jeździe pijany wysiada, usłuchnie wskazując opróżnione miejsce staruszce. Reszta dalej siedzi.

Galanteria meška. Jak zwykle. Tylko po co o niej tyle mówić... (t)

Prawdę ozdoba naszych miast, szczególnie tych większych, są zastępy kwiatiarów na ulicach, otoczone pękami astrów i goździków. Oko z przyjemnością reaguje na barwne plamy kwieciste, ozdobiające czarne ulice.

Z młoteżką przyjemność jednak reaguje na bery, wyspiewywane przez przekupki — ucho. Cenny są

wysokie i niestałe, co wskazuje na poważną chęć dyskutowania zamiast powściągnięcia do przyrody w postaci pęczka astrów, które można nabyć za 30 i za 60 złotych, zależnie od tego, jak się umie targować.

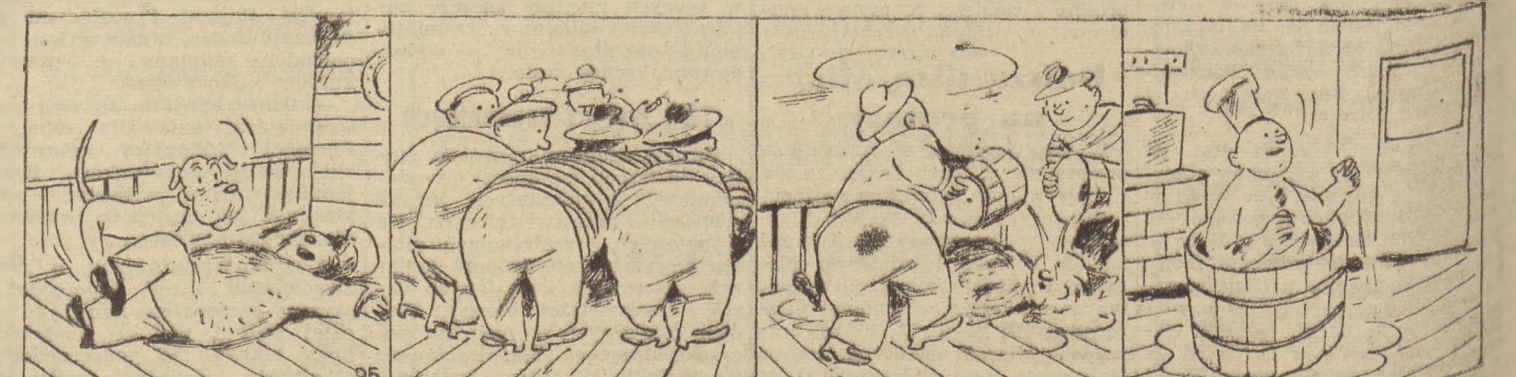
A targi o kwiaty, to rzecz przykra.

* * * Trwający obecnie konkurs uprzejmości dla konduktorów Kolejek Elektrycznych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego zwraca uwagę także i na motorniczych.

Obserwowaliśmy wśród nich niedawno pewnego nadgorliwca. Motorniczy ten, zatrzymując po prostu za rękawicy, lub poły wysiadającej pasażerów, o których sądził, że nie posiadają biletów. W pewnej chwili gorliwiec ów, zabrawszy korbe porzucił wóz i przez 200 m gonił jednego z pasażerów, rozglądając się za milicjantem. Chciał — stwierdził — dać nauczkę pasażerowi za to, że ów — mając zresztą bilet — przy wysiadaniu odpowiedział na jego indagowanie, że do funkcji motorniczych nie należy kontrolowanie pasażerów.

Kto miał rację — nadgorliwiec, czy ów Bogu ducha winien pasażer? — może nam na to Śląskie Kolejki Elektryczne odpowiedzieć. (mm)

96) Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego



Oto tutaj leży kucharz. Postrzelony strumem w krzyże, Klękł odgadnie, czy się przedko Siedak z rany tej wyliże.

Huk wystrzału zwabił małków. Któryz oto się zebrał. I w potworze postrzelonym Imci Bryli rozpoznali.

Więc zaczęli go ratować: Najpierw wodą długo lali. Potem dali wachać sole, Miętosił, nacierał.

No i wreszcie Bryla ożył. Zdrowy, rzeźki i wesoly. Ale kapnął się dni siedem. Nim wybielał z onej smoty.

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu

ogłasza

przetarg nieograniczony

na przebudowę budynków na szybie „Tytus” w Białym Kamieniu na składy Magazynu Centralnego Ds. Z. P. W.

Podkładowe kosztorysy można otrzymać w Biurze Działu Budowlanego Ds. ZPW w Wałbrzychu przy ul. Skarżyńskiego 1 (szyb „Maria”).

Roboty mogą być wykonane tylko w całości przed jedną firmą.

Pokwitowanie wpłacone w kasie Ds. ZPW wadium w wysokości 1 procent od ogólnej sumy oferowanej należy dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę magazynu centralnego” — należy składać w Sekretariacie Głównym Ds. Z. P. W., Wałbrzych, ul. Zamkowa 4, do dnia 5. 10. 48 r., o godz. 10, w którym to terminie nastąpi komisjne otwarcie ofert.

Ds. ZPW zastrzega sobie prawo wyboru firmy, bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, bez podania przyczyn i prawa odszkodowania.

Sztandary paramenta kościelne

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYTWORNIA ŚWIEC Henryk Gosek Czeszochowa, ul. Jasno-górska 102, tel. 15-91

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

WYKONAWCZA Irena Szalowa ul. Skarbowska 23

ELEKTRYCZNE WYŚWIETLANIE „ULTRA” Front KATOWICE, UL. KOCHANOWSKIEGO 12

ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO-GÓRNICZYCH — KATOWICE

przedaż licytacyjną

4 samochodów osobowych i 1 półciężarowego (wraaków) i tak:

- 1. Marki „DKW” nr rej. A 65042 — zagarżo-wanego w Dąbrówce Małej, ul. J. Hallera 12.

Wozy nie są na chodzie i bez ogumienia. — Dzień sprzedaży 30. 9. 48 r., godz. 9. Lokal urzędowania komisji licytacyjnej: Dąbrówka Mała, ul. J. Hallera nr 12.

Gdyby licytacja nie dała rezultatów, ogłasza się drugi termin sprzedaży 5. 10. 48 r.

20 ZŁOTYCH KUFEL PIWA z precelkiem (35 ZŁ BUTELKA) W KIOSKACH PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO NA WYSTAWIE WROCLAWSKIEJ

Spółdzielnia „Las” BYTOM, UL. POZNAŃSKA 25 Tel. 42-79

„ORIENTINE” znany od 1910 roku, niezawodny i dyskretny w użyciu

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne Józef Łowiński Poznań, Garbary 20

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Elektro. technicznego — Katowice, ul. Mickiewicza 16, tel. 313-36.

ZOSTAWIONO w tramwaju w dniu 20 b.m. o godz. 22,30 na pl. Wolności w Katowicach

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3.

DOLNOŚLĄSKA Agencja Matrymonialna D. A. M. Wrocław Kluczborska 31/3

DYREKTOROWI szpitala w Szoplicach Dr. Kollerowi za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji mojej żony oraz szpitalom szpitala za opiekę, składam serdeczne podziękowanie mgr. Dzikowski, 131g

STOŻKI, KAPELINY, KAPELUSZE sprzedaż tylko hurtowa F-ma „ZET-HA” Łódź, ulica Andrzeja 2, 3449

UNDERWOOD w dobrym stanie okazynie sprzedam. Tel. 321-11. 122g

SPRZEDAM sypialnię jasną tano, stolarnia Sosnowiec, Dekiarta 22. 121g

PIES myśliwski 4 lata, kompletna tresura do sprzedania Marszałki, Katowice, Bryndow, Podlesna 41. 118g

SPRZEDAM domek jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, ogród, Oferty Czytelnik Katowice, pod „9367”. 118g

CIĄGNIK po remoncie oka zycznie sprzedam, tel. 316-52. 113g

MYŚLIWSKI maszyn, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 33. 5749d

WYTWORNIA cuklerów — lokal 120 m kw, centrum Warszawy odstąpię. Warszawa — Grochowska 100 — Zawadzki. 5750d

SPRZEDAM lub wydzierżawię 5 morgów ziemi, 5 morgów lasu z łąkami, wraz z inwentarzem żywym i martwym, Włodzimierz Klemenciewicz, Halenów 9, pow. Biąłka Krakowska woj. Krakowskie. 5753d

SPRZEDAM samochód osobowy „AERO” 30 KM małopółtorazowy, sportowy w bardzo dobrym stanie na nowy ogumieniu. Kufy, Bielsko Stoleczna 1, tel. 26-98. 5756d

POSZUKUJE mieszkanie 3- albo 2-pokojowe z wygodami w Katowicach, blisko Obłatów. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice, pod „9828”. 158g

3 POKOJE z kuchnią bez łązki w okolicy Placu Wolności w Katowicach za mieszkanie za 3 — 4 pokoje z komfortem w Katowicach. Koszty remontu i inne koszty pokryje. Zgłoszenia: tel. 327-02. 123g

ZAMIENIĘ piękne 3 pokojowe mieszkanie super komfort z ogrodem, centrum na I. piętrze na 3 pokojowe z holami lub mieszkanie wille we. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Stoneczna”. 5754d

SŁONECZNE 4 pokojowe (3 i pół) mieszkanie w Bielsku na piętrze wszelkie wygody, ogrzewanie etażowe, centrum, zamienie na 3 pokojowe komfortowe ewentualnie nie centrum. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Pleśno”. 5755d

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 30526. Adolf Anna, Przechód, pow. Prudnik. 5738d

ZGUBIONO kartę rowerową Nr 83094, właściciel Kisiola Wiktor, Brenna 313. 112g

SKRADZIONO torebkę wraz z dokumentami osobistymi oraz legitymację kolejową wydaną na nazwisko Łabaszewicz Róża, Bytom, Towarowa 5. 149g

ZGUBIONO zaświadczenie rehabilitacji Vogtman Jerzy, Chorzów I, ul. Wolności 102. 148g

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe. Kula Antoni, Jankowice. 144g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Sosnowiec na nazwisko Horzelski Tadeusz. 129g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wojskowej wydaną przez RKU Sosnowiec. Janas Zbigniew, Będzin Czeladka 10. 126g

SKRADZIONO legitymację zniżki kolejowej wydaną przez Zarząd Miasta w Będzinie na nazwisko Lydek Władysław. 126g

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie RKU, metrykę urodzenia na nazwisko Henczel Józef Elektrykonia Wałbrzych — monter firmy „Małanda”. Uczelnego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 5768d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Zywiec, Sternal ski Jan, Bielsko, Kluski 8. 5757d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bielsko Pyka Stanisław Bielsko, 3 Maja 37. 5758d

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Szepel Zofia i Jonda Rozalia. 166g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie. Havelka Elżbieta, Dęblińsko Wielkie, pow. Rybnik. 143g

ZGUBIONO wszelkie dokumenty i pieniądze. Jaguś Piotr, ur. 8. 9. 1881 w Mysłowicach. 139g

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie RKU, metrykę urodzenia na nazwisko Henczel Józef Elektrykonia Wałbrzych — monter firmy „Małanda”. Uczelnego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 5768d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Zywiec, Sternal ski Jan, Bielsko, Kluski 8. 5757d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bielsko Pyka Stanisław Bielsko, 3 Maja 37. 5758d

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Szepel Zofia i Jonda Rozalia. 166g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 31557 wydane w Strzelcach, Pluskwa Małgorzata Gogolin, Powstańców 3. 147g

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

Table with lottery results for 54 lotteries, including winning numbers and amounts. Columns include lottery name, winning numbers, and amounts.

Dalszy ciąg wygranych, sprawdź w kolekturze

ODPOWIEDZI REDAKCJI

St. Pawełczyk, Katowice. Do renty inwalidzkiej ma prawo ten, kto przepracował 200 tygodni...

J. Tyra, Groszowice. Nie możemy Panu podawać adresów żadnych znachorów...

Ziemniaki — bogactwem polskiej ziemi

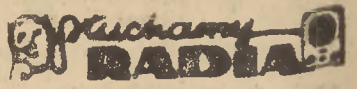
300.000 ton przerobimy w kampanii jesiennej

WARSZAWA. (API) Państwowy Przemysł Ziemniaczany, którego wytwórnie produkują m. in. mączkę ziemniaczaną, syropy, dekstryny...

W kampanii 1948-49 weźmie udział 15 wytwórni, w tym — 7 w Polsce centralnej i 8 — na Ziemiach Zachodnich.

1947 (zbyt małe obszary kontraktowanych upraw ziemniaka) nie wykorzystano w pełni jego możliwości przetwórczych.

używane są jako surowce wytwórcze w przemyśle włókienniczym, papierniczym, chemicznym i cukrowniczym.



SOBOTA, 25 WRZEŚNIA

5.00 Sygnał i muzyka. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 7.00 Dziennik. 7.10 Przegład prasy stolecznej. 7.15 Muzyka. 7.20 Muzyka. 7.30 Muzyka. 8.20 Odcinek powieści. 8.35 Muzyka. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 Program. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory wiołowe. 12.45 'Jesienne sadzenie drzew'. 13.00 Pogadanka. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 'Muzyka Radziecka'. 14.30 Muzyka. 14.55 'Scena i ekran'. 15.00 Muzyka. 15.25 'Komunikat'. 15.35 Informacje Polski południowej. 15.35 Artykuł aktualny. 15.25 Komunikat. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.45 'Przy sobocie no roboty'. 18.00 'Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych'. 18.05 Koncert. 18.40 'Matężstwo Pantalona'. 19.30 'Arie i pieśni Czajkowskiego'. 19.45 'Życia Rumuni'. 20.10 'XIX Wieczór Mickiewiczowski'. 20.40 Arie i pieśni Czajkowskiego. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka. 22.45 Program. 23.00 Muzyka. 23.00 Dziennik. 23.10 Muzyka. 23.20 Program. 23.30 Hymn, koniec audycji.

SPORT Strand zwycięża w Kopenhadze

Kopenhaga. W Kopenhadze rozpoczęły się dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Jedną z ciekawszych konkurencji był bieg na 800 m, który zakończył się zwycięstwem znanego szwedzkiego średniostanowca Stranda.

Mecz na żużlu Polska — Czechosłowacja Smoczyk na czele polskiej ekipy

Warszawa. Polski Związek Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z których ustalony będzie 8-osobowy skład reprezentacji Polski na pierwszy między-



Zdjęcie nasze przedstawia najlepszego i najmłodszego polskiego żużlowca SMOCZYKA. — W niedzielę okaże się, czy po rewelacji zawodów w Katowicach zdała pokonać w Warszawie swego nauczyciela Seberkę

zapowiada się niezwykle interesująco. Jak wiadomo w dwóch rozegranych ostatnio międzynarodowych spotkaniach w Katowicach i Łodzi oba zespoły odniosły po jednym zwycięstwie. Obecnie więc w oficjalnym meczu między państwowym obydwie drużyny nie będą szczeniły wysiłków, aby trzecie i najważniejsze spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

temu, że żużel mógł być dobrze sprasowany specjalnymi ciężkimi walcami. Tor otoczony jest podwójną bandą i posiada t. zw. korytarz bezpieczeństwa. Wyklucza to możliwość, aby motor mógł wpaść na publiczność, co zdarza się nawet na torach angielskich, gdzie zawody żużlowe stoją na b. wysokim poziomie i cieszą się wielkim zainteresowaniem.

Pierwsze międzynarodowe spotkanie pięściarskie ŁKS zwycięża KS Teplice 12:4

ŁÓDŹ. W hali „Wimy” rozegrano został pierwszy w tym sezonie międzynarodowy mecz pięściarski między drużynowym mistrzem Polski ŁKS-em i KS „Teplice” zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

ostro atakuje Czecha i ten z kolei jest zamroczony. W trzeciej rundzie wobec olbrzymiej przewagi Polaka sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Konickiego przez techniczny k. o.

Szwecja — Norwegia 5:3 (2:2)

Oslo. W Oslo odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między zdobywcą złotego medalu olimpijskiego — reprezentacją Szwecji i reprezentacją Norwegii. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy szwedzkich w stosunku 5:3 (2:2).

państwowy mecz motocyklowy na żużlu z Czechosłowacją.

Ostateczny skład ustalony będzie w ciągu najbliższych dni po treningach jakie zawodnicy polscy odbędą jeszcze na nowo wybudowanym torze żużlowym na boisku RKS „Skry” w Warszawie.

Drobiazgi

„Grodziec” prowadzi w tabeli jesienich mistrzostw klasy B. Drużyna ta zreorganizowała swój skład i zamierza wrócić do klasy A, opuszczonej przed dwoma laty na skutek przesilenia klubowego i osłabienia składu.

Mecz Polska — Czechosłowacja

Gazetę z powiesić otrzymać wac będziesz regularnie po wy- cięciu i nadestaniu w kopercie poniższego zamówienia na „DZIENNIK ZACHODNI” w prenumeracie

Administracji „Dziennika Zachodniego” W KATOWICACH ul. Młyńska 9 Zamawiam w prenumeracie od 1.9. br.: „Dziennik Zachodni” wyd. normalne w cenie mies. 135. kwart. 405 zł „Dziennik Zachodni” wyd. „Wiecz” „ „ „ 110. „ 330 zł

Uwaga z Salamandrami

21) — Boże! Abe — krzyknęła panna Li — one znowu przyniosły mi perły! Dzieci, chodźcie szukać pereł! Tu będą masy pereł! To te biedactwa mi je przyniosły!... Rozkoszne są, prawda Fredzie? O, tutaj jest znów perła! — I tu!... Światło trzech latarek elektrycznych skierowało się ku ziemi. — Znalazłem taką ogromną! — To moja! — zastrzegła się małeńka Li. — Fred! — warknęła lodowato panna Judy. — Zaraz... — odpowiedział Fred, czolgając się na kolanach po piasku. — Fred, bo ja chcę wracać na statek... — To niech cię ktoś odwiezie — bąknął Fred bardzo zajęty czym innym. — Do stu diabłów, ale to świetny kawał! Trzej mężczyźni i panna Li czolgali się dalej po piasku jak wielkie świętojańskie robaczki. — O, tutaj są znowu trzy perły — oświadczył kapitan. — Pokażcie, pokażcie! — pisała Li, szalejąc z uciechy i poczołgała się na kolanach w stronę kapitana. W tej samej chwili błysnęło magnezjowe światło i zaterkotała korba aparatu filmowego. — No, to teraz mam was na taśmie! — oświadczyła mściwie Judy. — Będzie cudowne zdjęcie do prasy: „Amerykańscy młodzi ludzie szukają pereł!”, „Jaszczury morskie obrzucają ludzi perłami”. Fred usiadł na piasku. — Rany boskie. Judy ma rację! Dzieci, my to musimy dać do prasy! — Judy jest kochana!... Judy, zdejm nas jeszcze raz, ale od przodu! — Dzieci — wtrącił Mr. Abe — trzeba szukać szybciej. Idźcie przypływ.

Po ciemku na brzegu morza poruszyła się niezgrabnie jakaś żarna sylwetka. — Tam... o, tam! — wrzasnęła Li. Światło trzech latarek ręcznych skierowało się w tamtą stronę. Ale to była tylko Greta, po ciemku na kolanach szukająca pereł. Li trzymała na kolanach czapkę kapitana, w której było dwadzieścia jeden pereł. Abe nalewał kieliszki, Judy grała na pateronie. Była głęboka, gwiaździsta noc, ocean szumiał tajemniczo. — Więc jaki mamy tytuł? — śmiał się Fred. — „Córka przemysłowca z Milwaukee filmuje przedpotopowe gady”. — „Przedpotopowe jaszczury składają hołd urodzie i młodości” — zaproponował Abe poetycznie. — „Jacht Gloria Pickord odkrywa nieznanne okazy zwierząt” — radził kapitan. — Albo: „Zagadka wyspy Tahuara”. — To byłoby dobre na podtytuł — oświadczył Fred. — Tytuł musi mówić coś więcej. — Może: „Fred Baseball w walce z potworami” — odezwała się Judy. — Bajeczny był Fred, gdy się na nie rzucił. Żeby tylko ta scena dobrze wyszła na taśmie. Kapitan zakaszłał. — Właściwie ja skoczyłem najpierw, panno Judy. Ale nie warto o tym mówić. Uważam, że taki tytuł powinien brzmieć raczej naukowo. Rzeczowo i... po prostu naukowo. „Fauna przed-ludziwna na wyspach Pacyfiku”. — Przedludziwna — poprawił go Fred. — Nie, przedwizualna... Do pioruna, jakże to właściwie jest? Antyludziwna... Antydewialna... Nie, to jakoś nie tak. Tytuł musimy dać możliwie prosty, żeby go każdy mógł wymówić. A Judy jest świetna! — Antyludziwna! — stwierdziła Judy. Fred pokręcił głową. — Za długie, Judy! Dłuższe niż te całe potwory razem z ogniem. Tytuł musi być krótki. Ale Judy jest pyszna, co? Prawda, kapitanie, że jest morowa? — Oczywiście — przyświadczył kapitan. — Wspaniała dziewczyna! — Fajny z pana chłopak, kapitanie — stwierdził z uznaniem młody olbrzym. — Dzieci, kapitan jest morus. Ale fauna przed-

ludziwna to głupstwo. To nie tytuł do gazety. Raczej już: „Kochankowie na wyspie pereł, albo coś takiego... — „Trytony obypują perłami Białą Lily” — wrzeszczał Abe. — „Hold rzeszy Posejdon”. „Nowa Afrodyta”. — Głupstwa — protestował Fred z oburzeniem. — W ogóle nie było nigdy żadnych Trytonów. To kwestia stwierdzona naukowo. I Afrodyta także nie było... Prawda, Judy, że nie było? „Starcie ludzi z prajaszczurami!” „Dzielnik kapitan atakuje przedpotopowe potwory!” Człowieku, taki tytuł musi mieć wydźwięk! — Wydanie nadzwyczajne! — darsi się Abe — „Potwory morskie atakują artystkę filmową!” „Sex appeal” nowoczesnej kobiety zniewala przedpotopowe jaszczury!” „Odwieczne gady dają pierwszeństwo blondynkom!” — Abe — odezwała się nagle małeńka Li — mam pomysły... — Jaki? — Na film. To byłaby bajeczna historia, Abe. Wyobraź sobie, że kapałabym się na brzegu morza... — W tym trykocie wyglądasz cudownie — wtrącił Abe szybko. — Prawda? A te Trytony zakochałyby się we mnie i porwałyby mnie na dno morza. I tam byłabym ich królową... — Na dnie morza? — No tak, pod wodą. W ich tajemniczym państwie, wiesz? Oni tam przecież mają miasta no i wszystko... — Małeńka, przecież utopiłabyś się! — Nie bój się, ja umiem pływać — odparła małeńka Li beztrasko. — Wypływałabym sobie raz dziennie na brzeg, by zaczerpnąć powietrza. — Li zaczęła ćwiczenia oddechowe, połączone z wykonywaniem rękoma ruchów jak przy pływaniu. — Mniej więcej tak, wiesz? I powiedzmy, że na brzegu zakochały się we mnie... młody rybak. I ja w nim także... Szalenie — tu Li westchnęła. — Wiesz, musiałby być piękny i silny. Więc te Trytony chciałyby go utopić, lecz ja bym go uratowała i potem poszłabym z nim do jego chatki. A Trytony obległyby nas tam i wy chyba przyszłybyście nas oswobodzić... — Li — przerwał jej Fred poważnie — to wszystko jest tak przeraźliwie głupie, że warto by to nakręcić, do stu diabłów! Bar-dzo bym się zdziwił, gdyby stary Jesse nie zrobił z tego nadzwyczajnego szlagieru. (Ciąg dalszy nastąpi)